

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 2 Czerwca v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmi. w powie.
	dn. 31 średnia.	27 cal. 7, 6, lin	+ 13, stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 1 średnia.	27 - 8, 5, -	+ 13, 8 -	Zachodni	Pochmurno
	dn. 2 godz. 5	27 - 8, 5, -	+ 11,	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE

Petersburg, dnia 19 maja. W przeszłą niedzielę dnia 16 b. m. kościół grecki obchodził dzień Trójcy Najświętszej; jest to dzień także, w którym półk izmayłowski gwardyi, obchodził święto swoje. Cesarz Jmśc otoczony licznym i świetnym orszakiem był w kościele tego półku na nabożeństwie. Tegoż dnia wieczorem był wielki spacer w Katerynhofie. Piękny i pogodny czas dziwnie sprzyjał tej publicznej zabawie.

W przeszły poniedziałek, dnia 17 b. m. w kościele tutejszym katolickim, przez WW. JJ. XX. Dominikanów administrowanym, JW. *Siestrzenczewicz Bohusz*, metropolita wszystkich kościołów katolickich w państwie rossyjskiem, dawał sakrament bierzmowania, przy odgłosie swej własnej muzyki i w obecności niezliczonego mnóstwa ludu.

W przeszły piątek dnia 21 b. m. obchodziła stolica tutejsza dzień imienin W. Xiążęcia Jmści Cesarzewicza *Konstantego*, zrana przez modły publiczne po wszystkich kościołach, a wieczorem przez oświecenie miasta.

Wielki Xiążę Jmśc *Mikołaj* stanął w Łudze dnia 19 b. m. o godzinie 8mej z południa i po przepięczeniu koni w dalszą udał się podróż ku Porchowu.

Na przeszłym tygodniu we środę był pożar w *Carским Siele*, i kosztowny pałac tej rezydencyi znacznie uszkodzony, mianowicie kaplica i kilka pokojów zupełnie się spaliły. Tuż przy pałacu znajdujące się liceum, spaliło się także. Nie wiadomo jeszcze od czego się wszczął ten pożar.

Pan *Jewreinow* obywatel gubernii Jarosławskiej, sporządził na początku wiosny tegorocznej pierwszy statek parowy, przeznaczony na przewoz Wołgą między Jarosławiem i Rybińskiem. Czyniono pierwsze z nim doświadczenie dnia 29 kwietnia, poszło bardzo pomyślnie i dowiodło, że statek ten zastępuje 50 koni i tyleż ludzi, zwyczajnie do podwód dodających się.

Pani *Katalani* nayprzeczniejszą jest tu przyjęta, bywa w naypierwszych domach; lecz nigdzie nie śpiewa prywatnie, a zaprasza na koncert publiczny, który wyda dnia 26 bieżącego miesiąca. Naprzód będzie śpiewać arją *Deh frenata*; potem nastąpią waryacje na skrzypcach *Rodego*; dalej kawatyna: *a mio bens*; nakoniec *la placida campagna*. Koncert będzie miał miejsce w dawnej sali filarmonicznej na *Newskim prospeckie*, pocznie się o godzinie 7 z południa. Cena biletu rubli assygnacyjnych 25.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 31 maja. Nie wiadomo jeszcze,

czyli Cesarstwo Ichmość pojedą do *Drezna*, lub czyli Król saski przybędzie do *Pragi* w Czechach. Twierdzą jednak za rzecz niewątpliwą, iż oba Monarchowie widzieć się z sobą będą.

Oprócz ostatecznego aktu względem dalszego rozwinięcia i ustalenia stosunków związku niemieckiego, pełnomocnicy dworów niemieckich, którzy tu byli zebrani, zajęli się także urządzeniem byłych udzielnych xiążąt i hrabiów Rzeszy, wolnością handlu, interessami kahału żydowskiego w *Frankforcie*, urządzeniem handlu xięgarskiego, zakazem przedrukowywania xiążek i t. d. Słychać oraz, iż podano wniosek względem zupełnie wolnego handlu pierwszymi do życia potrzebami, jako to: zbożem, bydłem i t. d., a to we wszystkich krajach do związku należących, łącząc w to Austryę i Prussy. Co się tycze sposobu odbywania dalszych interessow na seymie związku niemieckiego, radzono, aby od listopada do Wielkiej nocy zajęto się ważniejszymi interessami, a w innym czasie mniej ważnymi i prywatnymi. Na sessjach zimowych wszyscy posłowie obecni bydź powinni, a na letnich, dosyć jest tylko kilku; wyjeżdżający mogą zostawić zastępców. Tak więc seym związku niemieckiego będzie nieustającym.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 3 czerwca. Król Jmśc wyjechał dnia 1 b. m. ztąd do *Stargardu*, gdzie dnia 2 i 3 miał odprawić wielki popis wojska, a potem przez *Kolberg* i *Swinemünde* przybyć dnia 7 b. m. do *Stralsundu*. Udali się tam także Xiążęta pruscy *Wilhelm* i *Karol*, synowie Królewscy.

N I E M C Y.

Manheim, dnia 20 maja. Czytamy w gazetach niemieckich: „Pokazuje się z aktow, iż *Sand* należąc do rozciąglego spisku, którego uczestników utulił, popełnił zdradę kraju w prawdziwym znaczeniu tego słowa, i łagodniejszą odniósł karę, aniżeli prawa przepisują. Widać z przyznanych przez niego, a do aktow załączonych listow, iż poprawiacze świata pod płaszczem religii, trzymają w ręku biblię i nabożną xiążkę, chcieli obalić wszystkie istniejące rządy, zamordować 35 tyranów, jak ich w listach swoich nazwali, i uszczęśliwić świat przez nadanie mu wolności, a tym sposobem podług ich myśli utworzyć kraj Boga na ziemi. *Sand* obowiązał się zabić Pana *Kotzebue*, któremu z wielu powodow śmiercią zagrożono. Ci, którzy zpośród nas, są słabszego umysłu (pisze *Sand* w niezaprzeczonem liście swoim) mają bydź przeznaczeni do spełnienia krwa-

wych czynow; mocne zaś i znakomite umysły, powinny się zająć ułożeniem nowej konstytucyi, która świat uszczęśliwi. Po zabiciu Pana *Kotzebue*, myślał *Sand* przybić skrwawionym sztyletem odezwę na drzwiach kościoła jezuitów w *Manheimie*; a potem umknąć przez most na *Renie* do *Frankfortu*. Znaleziony przy nim, a do aktów załączony rysunek tego kościoła, wystawia go klęczącego przed nim i przybijającego odezwę. Tymczasem słowa dziecięcia Pana *Kotzebue*: *Ah! oyciec mój broczy we krwi!* tak go (jak sam wyznaję) zmieszały, iż o planie swoim zapomniał, i sam nie wiedział co robił. Wyznał także: iż *Kotzebue* rzekł do niego: *Życzę sobie poznać się z Was panem*, na co *Sand* odpowiedział: *Nie wiele dbam o to; i zaraz utopił w nim sztylet.*

Też gazety umieszczają jeszcze szczegóły o ostatnich chwilach życia i stracenia *Sanda*: Bez najmniejszego wzruszenia słuchał ogłoszonego mu wyroku śmierci; później jednak spostrzeżono go w oczach. Rzekł potem: *Zdaje mi się, iż rodzicom moim miley będzie dowiedzieć się, iż umieram na rozstrowaniu, aniżeli jakiej brzydkiej choroby. Wkrótce więc wybije godzina, kiedy śmierć moja zaspokoi tych, którzy mię nienawidzą, i których ja także podług moich zasad nienawidzić muszę*. Rana, którą sobie w pierś zadał, nie dozwalała mu bez boleści podnieść się z łóżka. Przeczytanie atoli wyroku ożywiło niknące jego siły. Okazał wesołość na twarzy. Siedział na łóżku, póki mógł, i między innymi napisał także list do matki swojej. Kat pojechał dnia 19 b. m. z *Heidelbergu* do *Manheimu*. Zaprosił go *Sand* do siebie, a gdy kat wszedł i przywitał go, *Sand* leżał na łóżku; siedzący przy nim dozorca odezwał się: *Wita WPana Pan W... z Heidelbergu, z którym chciałeś mówić*. Podniósł się *Sand*, i z wypogodzoną twarzą, ścisnąwszy kata za rękę, kazał mu przy sobie usiąść, a w ciągu całej rozmowy trzymając rękę jego, często ją czule ścisnął. Kat smutny i rozrzewiony nabrał powoli odwagi. Czulość jednak taką wzięła nad nim przewagę, iż wkrótce mało co mógł powiedzieć o całej rozmowie. Oświadczył, iż mu *Sand* wiele obiecywał, a między innymi rzekł mu: *Bądź WPan stałym, ja również nim będę; nie zrażaj się, chociażby ci wypadło dwa lub trzy razy ciąć, aby głowa z karku zleciała*. W ciągu 3ch ostatnich dni życia swego, nie tak *Sand* potrzebował pociechy, jak raczey sam ją dawał tym, którzy go otaczali, lub się z nim z płaczem i łkaniem żegnali. Zrana tego samego dnia, kiedy został straconym, spał tak smaczno, iż go obudzić musiano. Ubrany w białe spodnie i czarną suknię staroświeckiego kroju niemieckiego, pojechał na miejsce egzekucyi. Siedzący obok niego dozorca trzymał go wpół. Przy pomocy jego i posługacza więzienia, wszedł na rozstrowanie, otoczone wojskiem. Tam powtórnie przeczytano mu wyrok. Chciał mówić, spótyrzał na zgromadzony lud, i rzekł: *Umieram za Niemcy*, dalszą mowę przerwał mu dyrektor temi słowy; *pamiętaj Sandzie coś mi przyrzekł, to jest, iż nie będzie mówił*. Rzucił potem *Sand* z niejaką porywcznością chustkę na ziemię, a wzniosłszy do góry 3 palce prawey ręki zawołał: *Boże, ty wiesz!* Siadł na stolku, do którego go posługacze kata przywiązali; prosił jednego z nich, aby go nie bardzo mocno ścisnął, bo mu rana dolega, aby mu oczu nie zawiązywano, albo przynajmniej, aby mu cokolwiek widzieć pozwolono. Kat ciął go (jak wiadomo) dwa razy, lecz nie masz wąpli-

wości, iż za pierwszym razem odebrał mu życie: Ponurość i głębokie milczenie panowało około rozstrowania; przerywało je tylko łkanie i płacz zgromadzonego ludu a nawet i żołnierzy. Pomiedzy widzami było wielu uczniów z *Heidelbergu*.

Od brzegow Menu dnia 27 maja. Pod strażą żandarmów przyprowadzono trzech uczniów z *Bonn* do *Wetzlaru*, gdzie osadzono ich w więzieniu.

Do domu sierot w *Darmstadt* przysłano w darze 70 złotych ryńskich i 48 kraycarów, z żądaniem, aby podziękowano Bogu za oświecenie szlachetnego narodu hiszpańskiego, który bez krwi rozlewu i z winnym uszanowaniem dla Monarchy, wolność swoją odzyskał, a tym sposobem dał jedyny przykład w dziejach świata.

Przybyły do *Norymbergi* professor *List* doniósł, iż kommissya związku niemieckiego zajmie się niezwłocznie środkami zaradzenia upadkowi handlu i rzemiosł. Naybardziej zaś ucieszyła wiadomość o zawartym w *Wiedniu* traktacie między rządami: Bawarskim, Wirtemberskim, Badeńskim, Hesko-Darmstadtzkim, Nassauskim i Xięstw Saskich, względem wzajemnego zniesienia celi i ustanowienia wspólnej linii komor celnych. Innym także krajom niemieckim pozwolono przystąpić do wspomnianego traktatu. Rządy Hanowerski, Brunświcki i Oldenburgski oświadczyły już gotowość swoją w tej mierze, jeśli toż samo elektor Heski uczyni. Tak więc wkrótce połączą się wszystkie kraje niemieckie. Za 4 tygodnie pełnomocnicy mają się zjechać do *Darmstadt*, dla przywiedzenia rzezonego traktatu do skutku.

Niedawno zakupiono w *Hamburgu* znaczną ilość pszenicy do portów francuzkich.

Słychać, iż śledzenie intryg demagogicznych w małym kraju, który graniczy z królestwem Hanowerskim, wyjawi nader ważne rzeczy.

Magistrat w *Würzburgu* zabrał niedawno 50 bryk wina pewnemu kupcowi żydowskiemu i posłał próbkę jego do rady lekarskiej. Okazało się, iż w tym winie nie było nic tak bardzo szkodliwego zdrowiu; zaprawiono je wódką i irdzenkami.

HISZPANJA.

Madryt dnia 16 maja. Dwory: Francuzki, Angielski, Niderlandzki, Bawarski, Drezdeński, oraz rządy Szwaycarski i wolnego miasta *Hamburgu*, przysłały już odpowiedź na odebraną od Króla wiadomość względem przyjęcia konstytucyi. Umieszcza je urzędowa gazeta tuteysza. Król angielski wyraża między innymi w odpowiedzi swojej: „*Udzielenie mi tej wiadomości poczytuję za dowód przyjaźni W. K. Mości, i proszę go, abyś był przekonany, iż w każdym razie, również dobro i szczęśliwość narodu hiszpańskiego, jak honor korony jego, szczerze mię obchodzą.*” Oświadczenie dworu saskiego zawarte jest w liście ministra interessów zagranicznych do takiegoż ministra hiszpańskiego. Piszę w nim: „*Jak poprzedzające wypadki i ówczasowy przykry stan rządu, zasmuciły Króla Jmci Pana mojego, tak ucieszyły go dowody miłości i przywiązania, jakie Król Jmć Katolicki w krytycznych chwilach od narodu swego odebrał. Życzeniem jest Monarchy mego, aby środki, które Król Jmć dla zapewnienia spokojności i szczęścia kraju swojego przedsięwzięł; jak naysympatyczniejszym zawsze skutkiem uwieńczone były.*”

Nowo narodzonemu synowi Infanta *Don Fran-*

sko nadano tytuł *Xiążęcia Kadyzkiego* (*). Wydany w tej mierze wyrok królewski taki ma wstęp: „Przy zaczęciu nowej epoki, obcąc Król Jmó dać nowy dowód szczególnego swego szacunku bohaterkiemu miastu, które dla oboego napadu było nieprzebytym przedmurzem, i w którym się utworzyła konstytucya, mająca zapewnić szczęście monarchii hiszpańskiej i t. d.

Inne wyroki królewskie tyczą się po większej części interesów skarbowych. Jeden z nich wszelako ściąga się do deputowanych stanów (*Cortes*), które w roku 1814 oświadczyły się przeciwko rządowi konstytucyjnemu. Wyrażono w nim: Gdy podług 170 artykułu konstytucyi, utrzymanie publicznej spokojności w kraju, jest jednym z celniejszych obowiązków moich, a narusza ją nieufność, jaką wzbudzają deputowani stanów, którzy manifest z d. 12 kwietnia 1814 podpisali, i którzy za to ściągnęli na siebie widoczną niechęć narodu, wysłuchawszy przeto zdania tymczasowej junty, postanowiłem, aby wielkorządcy prowincjonalni wspólnie z wierzchnością miejscową wyznaczili takim deputowanym klasztory na mieszkanie, aż do zwołania stanów, które wyrok względem ich wykroczenia wydadzą.” W dalszym ciągu zaleca Monarcha, aby się z nimi łagodnie obohodzono, i wyłącza biskupów od tego urzędzenia, a to ze względu na duchowną ich dostojność.

Okolnik ministra wojny zaleca, aby w każdym oddziale wojska czytano co tydzień przez godzinę polityczny katechizm o konstytucyi, wydany roku 1812 w *Kadyzie* przez *Don Juan Corradi*.

Jedna z tutejszych gazet donosząc o wyroku królewskim, aby zakony mnichów nie przyjmowały nowicuszów póty, póki stany w tej mierze nie postanowią, dodaje, iż wartość dóbr duchownych w Hiszpanii wynosiła 18,000 milionów realów (9,000 milionów zł. pol.)

Posel nasz przy stolicy apostolskiej, *Don Pedro Laguirra*, przysłał akt przysięgi, którą Hiszpani w *Rzymie* wykonali. Sam zaś oświadczył, iż sumienie nie pozwala mu tego dopełnić. Uwolniono go więc od urzędu, z zaleceniem, aby nie powracał do oyczyzny.

Przed niejakim czasem ozytano w dziennikach paryżkich posłany Królowi adres *Don Juan Lahora*, konsula naszego w *Marsylii*, z oświadczeniem, iż nie chce zaprzysiądz konstytucyi. Z tego powodu, Monarcha, stosownie do uchwały stanów z d. 7 sierpnia 1812 wydał wyrok, iż *Don Lahora* niegodzien jest nazywać się Hiszpanem, ma być zrzucenym z urzędu i wygnanym z kraju. Pan *Soles* został następcą jego.

Wielka czynność panuje we wszystkich wydziałach ministrów naszych, którzy układają projekta, mające się podać nowym stanom.

Minister wojny wydał okolnik, zalecając wojskowym wszelkiego stopnia, aby nigdy nie zapomnieli, iż byli obywatelami, i że zostawszy żołnierzami, nie powinni uciskać obywateli, ale im raczej zawsze dawać opiekę i pomoc są obowiązani.

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca obrano tu na ratuszu 11 obywateli, którzy w przeciągu 2 tygodni mają wybrać 3 deputowanych

(*) W Hiszpanii sam tylko Królewic, następca tronu, miał tytuł Xiążęcia Asturyi; inni zaś płci męskiej członkowie rodziny królewskiej nazywali się *Infantami*.

na zgromadzenie stanów. Po odśpiewaniu *Te Deum*, lud przy muzyce wojskowej odprowadził prezydenta, jako naczelnika miasta, do domu, śpiewając ulubiony hymn o *Riego*, który się od gór pirenayskich aż do słupów *Herkulesa* rozlega. Nie można było bez rozrzewnienia patrzeć na te prawdziwie patryotyczne czynności. Pańowie, rzemieślnicy, ludzie niższej klasy, biskupi, jenerałowie, wszyscy przejęci radością, jak największy zachowali porządek. W czasie wyboru, ktoś dał kreskę na margrabięgo *Mataflorida*, byłego ministra sprawiedliwości, i jednego z tych krzywo-przysiężców, którzy do *Walencyi* zawieźli przełożenie 69 deputowanych, aby Król nie przyymował konstytucyi. Po przeczytaniu kartki, gniew ogarnął całe zgromadzenie, a ten, kto dał ową kreskę, padłby zapewne ofiarą zapalczywości, gdyby nazwisko jego wiadano. Wtenczas dopiero ustała wrzawa, gdy postanowiono spalić kartkę i proch rozrzucić, co też zaraz nastąpiło. Takito jest zapał i charakter narodu.

Margrabia *Almenara*, którego córka poszła za jenerała *Duroc*, wielkiego marszałka pałacu *Napoleona Bonapartego*, i który był w liczbie wygnañców, powrócił do oyczyzny i bawi w *Wit-toria*.

Nie ustały jeszcze spory między jenerałem *Mino* i władzami w *Pampelunie*. Słychać nawet, iż przyszło do nieprzyjemnych z obu stron wypadków.

W Galicyi zawiązały się w kilku miejscach towarzystwa, które mogły dać powód do rozruchów. Junta tameczna użyła zaraz surowych środków dla powściągnięcia wszelkich zdrożności. W tejże prowincyi jest w *Villa Franca* dawny zamek oszańcoowany i w dziła opatrzony. Że zaś rząd konstytucyjny znosi na zawsze prawa lenności, wszystkie więc ich oznaki zniknąć powinny. Podano do municypalności prośbę, aby ten zamek zburzyć kazala.

Dnia 29 z. m. odprawił się w *Korunnie* wspaniały pogrzeb byłego dowódcy wojska narodowego w Galicyi. Zwłoki jego pochowano w klasztorze franciszkanów, gdzie kaznodzieja w mowie pogrzebowej wystawił także korzyści nowej konstytucyi.

Listy z *Kadyzu* pod d. 2 b. m. donoszą, iż *Gavarry*, były dowódca batalionu *Guias* (przewodników), postanowił w więzieniu umrzeć z głodu, i nie chce nic jeść.

Zalecono urzędnikom celnym, aby wszystkie xiążki, gazety i karykatury wpuszczali z Francyi do Hiszpanii. Codziennie więc przychodzą ogromne ich paki. Przejechało nawet tędy kilku Francuzów, którzy w różnych miastach chcą założyć xięgarnie i gabinety do czytania.

Odebraliśmy zaspakajające wiadomości z Ameryki południowej. Tameczni bracia nasi z radością i podziwieniem dowiedzieli się o obecnym politycznym stanie. Zdaje się, iż kroki nieprzyjacielskie wkrótce zupełnie ustana.

Jenerał *Don Antonio Quiroga y Hermida*, urodził się w *Betanzos*, w Galicyi. Miasto to posłało mu list z powinszowaniem, napisany w bardzo pochlebnych wyrazach.

Za nadejściem wiadomości o poruszeniach wojska francuzkiego w departamencie wschodnich *Pyrenosów* i wyższej *Garonny*, posel nasz w *Paryżu* odebrał zalecenie, aby w tej mierze prosił rządu francuzkiego o objaśnienie, a nasz minister interesów zagranicznych miał konferencyą z posłem francuzkim przy dworze tutejszym. Oświadczenie

rządu francuzkiego uprzętnęło wszelką obawę, przyznając narodowi prawo stanowienia tego wszystkiego, co by życzeniom jego, nadziejom i szczęśliwości odpowiadało.

Junta prowincjonalna Galicyi, chcąc dać dowód wdzięczności żołnierzom, których czas służby skończył się roku 1817, a którzy jeszcze chcą służyć do grudnia roku bieżącego, uchwaliła dla nich po 80 realów nagrody. Po przeczytaniu woysku wydanego w tej mierze rozkazu dziennego, żołnierze jednomyślnie oświadczyli: iż nagrody pieniężnej przyjąć nie mogą, bo nie własny interes, lecz miłość oyczyzny nimi powoduje.

Niektóre z tutejszych gazet uczyniły zapytanie: czyby nielepiej było, gdyby Hiszpania, tak jak inne kraje konstytucyjne, miały dwie izby? Większość jednak tych pism publicznych oświadczyła się przeciwko izbie parów, a dziennik *Conservador* w długim artykule dowodzi, iż takie ustanowienie byłoby bardzo szkodliwem dla kraju.

Wszyscy jenerałowie zakonnicy zaprzysięgli konstytucyą, oprócz tylko jenerała jezuitów, którzy dawniej zwykli byli ulegać okolicznościom, a w myśli czynili sobie zastrzeżenia. Ogłoszono także i zaprzysiężono konstytucyą na wyspach balearskich; dopełniono tego w *Palma* przed odebraniem wiadomości o wypadkach zaszłych dnia 7 i 8 marca w *Madrycie*. Jenerał *Coupgni*, dowódca tameczny, opierał się temu; lud byłby go rozszarpał na kawalki, gdyby biskup nie ułagodził różgniewanych mieszkańców, a jenerała w bezpieczne miejsce nie sprowadził.

Miasto *Kadyx* chciało dać ufubioną w Hiszpanii bitwę byków dla załawy woyska narodowego pod dowództwem jenerała *Quiroga*. Załamały się trzy rósztowania napelnione żołnierzami i innymi widzami; wiele ludzi zostało skaleczonych; niektórzy połamali ręce i nogi; nikt jednak życia nie utracił. Miano pociągnąć budowniczych do odpowiedzi.

Inkwizycya hiszpańska, wtenczasz, kiedy ją kardynał *Pedro Gonzales de Mendoza* w roku 1478 wprowadził, była bardziej magistraturą polityczną, jak duchowną. Król szukał w niej podpory, i mianował jeneralnego inkwizytora, którego Papież pospolicie potwierdzał. Zniesienie sądu religijnego w Hiszpanii jest zupełną odmianą kształtu rządu. Gdy *Ferdynand VII* odzyskawszy tron, chciał także dawnych praw używać i rządzić samowładnie, wypadło mu więc przywrócić dawne instytucye. Los ten spotkał inkwizycyą d. 21 lipca 1814 roku. Odtąd nie lękano się już heretyków, odszczepieńców, maurów i żydów. Lecz w czasie pobytu woyska francuzkiego za krótkiego rządu *Józefa Bonapartego*, zmieniły się zdania i wyobrażenia, tak dalece, iż były niebezpieczniejszemi dla dawnych, aniżeli cała potęga maurów. Po przywróconey dziś konstytucyi roku 1812 musiano uchylić inkwizycyą. Obie bowiem nie mogły się ostać.

W roku dopiero 1816 pozwolono damom w *Madrycie* pokazywać się u dworu bez rogówek. Oweczasowy wyrok królewski pomiędzy innymi przyczynami kładzie istę: iż rogówki psują wytworność stroju, i są bardziej ciężarem, jak ozdoba.

FRANCYA.

Paryż, dnia 20 maja. Słychać, iż za staraniem Xiążęcia *Angouleme* zaniechano w *Lugdunie* pociągać do sądu uczestników tak nazwaney składki narodowej, dla wsparcia tych, którychby w skutku prawa ściśniającego wolność osobistą, uwięziono. Godną oraz uwagi było rzeczą, iż

wspomniony Xiążę zaprosił w tém mieście na obiad dwóch znakomitych bankierów, których także o należenie do tej składki oskarżono.

Półkownik hiszpański *Suarez* przybył tu przez *Londyn* z południowey Ameryki, i udał się zaraz w dalszą drogę do *Madrytu*. Słychać, iż wiezie dosyć przyjemne dla rządu hiszpańskiego wiadomości.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Z Buenos-Ayres, dnia 25 lutego. Lubo od 3 tygodni wiele przeciwności pokonać musieliśmy, nie zdarzył się jednak najmniejszy rozruch, a zaszłe odmiany nie szkodziły bynajmniej handlowi. Wielkorządca tutejszey prowincyi, *Sarratea*, bawi w *Luzan*, gdzie zawarł traktat z rządami w *Santa Fe* i *Entre-Rios*. Postanowiono w nim, aby dotychczasowe kroki nieprzyjacielskie ustaliły, i aby potęgę i dochody tych krajów oddano pod rząd centralny związkowy. Wspomniany traktat podpisany dziś (23 lutego) przez pełnomocników, obejmuje 10 artykułów. Artykuł 1). Układające się strony oświadczają, iż naród życzył sobie takiego połączenia związkowego, jakie teraz przyszło do skutku. Potrzeba jednak, aby to życzenie wynurzyli deputowani, wolno od narodu wybrani. Tym celem, każda prowincya wybierze 3 reprezentantów, którzy w 60 dni po zatwierdzeniu niniejszego traktatu zjadą się do *San Lorenz*, w prowincyi *Santa-Fe*. Art. 2). Krwawe wojny z powodu zbrodniczych i dumnych zamiarow pewnych ludzi, którzy nieprawnie siły narodu wyoieńczyli, a danemi im przepisami pogardzali, nadwątlili przyjaźń i dobre porozumienie między prowincjami *Buenos-Ayres*, *Santa-Fe* i *Entre-Rios*. Po uprzętnionych dziś przeszkodach, ustana wszystkie kroki nieprzyjacielskie od chwili zawarcia niniejszego traktatu, a walczące strony odesła woyska swoje do właściwych prowincy. Art. 3) Rządy w *Santa-Fe* i *Entre-Rios* tak swoim własnem, jako też narodu imieniem, przypominają bohaterския prowincyi *Buenos-Ayreskiej*, *kołebce wolności narodowej*, ów nie szczęśliwy stan i niebezpieczeństwa, na jakie pobratymskie prowincye przez zagrożony napad obcego mocarstwa (*Brezylii*) wystawione zostały, a które szczególnie sprzymierzoną prowincyą *Banda Oriental* tak mocno uciskają. Obywatelom, których niepodległość narodowa tyle obchodzi, zostawiają obmyślenie ofiar dla oyczyzny, a po wspaniałości ich i patriotyzmie obiecują sobie przyzwyciężoną pomoc do uskutecznienia tak trudnego zamysłu, w przekonaniu, iż niczego nie zaniechają, na co tylko siła ludzka zdobyć się może. Artykuły 4) i 5) pozwalają powrotu do oyczyzny, tym, którzy z powodu zdań politycznych schronili się do *Buenos Ayres* i zapewniają im zwrot majątku, choćby nawet wzięli się do oręża przeciwko ziomkom swoim. Art. 6) i 7) tyczą się dowódców byłego związkowego woyska, którzy wydali wojnę prowincyi *Buenos-Ayreskiej*, a którym podana będzie sposobność usprawiedliwienia się przed ustanowionym sądem do roztrząśnienia ich czynności. Artykuły 8) i 9) stanowią wolny handel bronią i potrzebami wojennemi, oraz uwolnienie jeńców wojennych z obu stron. Art. 10) wyraża, iż kopia niniejszego traktatku ma być udzieloną *Don Józefowi Artigas*, wielkorządcy prowincyi *Banda-Oriental*, aby, jeśli chce, przyłączył się do niego.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 87½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 43; imperyal 57 r. kop. 65.

Wilno dnia 4 Czerwca v. s. 1820 roku

O g ł o s z e n i a.

1 Od Rządu gubernialnego Lit. Grodzień. ogłasza się iż w tutejszej gubernii poci Grodzień. znajdujący się klucz Horodecki, należący do obywatela Wredta, za należność bankową, naznaczony z publicznego targu na sprzedaż; dla nabycia go używają się życzący, którzy zechcą przybyć dla licytacji do tego gubernialnego rządu, na terminy: dnia 6, 7 i 8 następującego mca. julia; a dla przetargow za trzy miesiące od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazetach Sankt-Petersburskich. Stan wspomnianego klucza i ilość dochodu, okaże się w przyłączającej się tu wiadomości. Maja 11 dnia 1820 roku.
Expdytor Krupowicz.

Specyfikacya rocznego dochodu z arendy karczemne i z wysiewu ozimnego i jarego zboża licząc po 4 ziarna na intratę a 5 na usiew, w Horodeckim kluczu. Dnia 16 stycznia 1820 roku.	złote	gr.
Zboże ozime		
— Posiano na 1820 rok żyta 65 beczek 2 szanki i 9 garcy, licząc na 4 ziarna, wypadła 262 beczek, szanek 1, po zł. 28.	7345	
— Pszenicy beczek 9, szanki 3, garcy 18, licząc na 4 ziarna, wypadła 59 beczek, 2 szanki, po złot 56	2212	9555
Zboże jare.		
— Posiano żyta jarego 4 beczki 3 szanki 9 garcy, licząc po 4 ziarna, wypadła 19 beczek, 1 szank, po 24 złot.	462	
— Pszenicy jarej 3 beczki 2 szanki 27 garcy, licząc po 4 ziarna, wypadła 14 beczek, 3 szanki, po 48 zł.	708	
— Jęczmienia i orkiszu 14 beczek, 1 szank, 9 garcy, licząc po 4 ziarna wypadła 57 beczek, 1 szank, po 24 zł.	1574	10,421
— Owsa 117 beczek, 9 garcy, licząc po 4 ziarna, wypadła 468 beczek 1 szank, po 16 zł.	7492	
— Grochu 2 beczki 9 garcy, licząc po 4 ziarna, wypadła 8 beczek, 1 szank, po 28 zł.	251	
— Gryki 1 beczka, 3 szanki, 9 garcy licząc po 4 ziarna, wypadła 7 beczek 1 szank, po 24 zł.	174	
Siano.		
Moroźnego 150 wozow, każdy po 8 zł.	1200	1575
Blotnego 75 wozow, każdy po 5 zł.	375	
Arendy karczemnej z Horodca 1500 z dwóch wiejskich.	1540	5717
Czynszu z miasteczka 1108 gr. 10 ze wsi.	1568	24
w ogóle wszystkich	27,282	4

Expdytor Krupowicz.

1 Wskutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna dnia 24 teraźniejszego mca. maja zasłany, niżej podpisany zawiadania powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca. junia 1820 roku, na ratuszu Wileń. rozpocznie się wyprzedaż z publicznej licytacji wszelkiej pozostałości zeszłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacya codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do skończenia wyprzedaży, osobno awizując wszystkich sukcesorow i pretensorow tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunkow do

Magistratu Wileń. najdalej wprzeciągu trzech mcy jawili się. Dat 1820 r. mca. maja 26 dnia.
Józef Statkowski P. B. M. W.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości, Wypis z xiąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca. maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądow przedemną Janem Wyhowskim Regentem. akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowę na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Matżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiey, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczną i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifestie 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swój jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbiór poddał, a po dekrete na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Borudczy na żadnym zjeździe nie stawili się, i atentować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżej wyrażonego manifestu, pozwow i przypoznow swoich, tak plenipotencyą swoję wyż wyrażoną jako i tranzakcyą ręczną nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża niszczy i kasuje, i aby nikt na te dobra długow żadnych nie pożyczal WW. Borudzkim, ostrzegę, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego jest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiej Mości Owruczu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego.
Czytał z kópią Fr. Rybczyński.

2 Poddany mój z majątku Ruskiego siola w gubernii wileńskoy w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcej; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 teraźniejszego miesiąca maja ze dworu Ruskie siolo, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojej, oraz całą swoję liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym manszestrwym, z guzikami żółtemi metalowemi, maytki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwoynym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrwym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowey naydoskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiej ciemney, nosa ściągłego malego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz węs wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi

bez akcentu litewskiego. Według najszybszych dowodów i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się zapewne z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązkach garderobny przy mojej żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwej do Wilna odesłana była. Jeżeliby więc takowy mój poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gżkolwiek za zmyślnym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znajdował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto najmocniej o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego siola w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwej wdzięczności i powrotu expensow przyzwolita nadgrota ofiarowana zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimście Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

2. Niżej podpisany, posłał z miasta gubernińskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema koni i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrotem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechałszy dnia 5 maja roku terażniejszego dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmanów słyszałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżej wzmieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał przedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze miejscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzej własności, i niemającego przyzwolitego paszportu na dalszą podróż; oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodna. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smaglawej okrągłej, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcil się w mieście Mińsku w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyjsku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatrąca żydowszczyznę. Konie dwa ciemno-gniade, wzrostu miernego, a jeden wzrostu większego maści kasztanowatej. Bryczka nowa z bują całą kryta skórą i z takimże fartuchem, na przodzie z koźlęm skurzanym, a tyłu zaś bryczki magazyn skurą okryty, półkoszek malowany, oleyno zielono-

2. Gdy to jest moim przedsięwzięciem przy spodziewającym się zezwoleniu Rządu odosobnić dobra moje alodialno dziedziczne zwane Gielgudyszki i Szaki, położone w Królestwie Polskim, Województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim; przeto amatorom regularnie urządzonego gospodarstwa ziemskiego ofiaruję ogółem lub częściowo do wyprzedania z wolnej ręki majątności Augustowo vel Kreple, Dombrowo, Pleniszki, Szaki wraz z miastem tegoż nazwiska z wszelkimi przynależnościami. Oraz przedać mam posiadłości Szyrwuki, Kiersze, Kariupie, i Budele, które jako pojedyncze folwarki w dzierżawę są wypuszczone. Gdyby się znalazł dogodny nabywca do ogółu dóbr moich Gielgudyszek i Szak, najprzyjemniej to byłoby dla mnie. O warunkach kupna w każdej godzinie przekonać się można we dworze Gielgudyszkach, gdzie także znajduje się dokładny wykaz wszelkiego gatunku intrat.

Eventualnie wyznaczyłem termin licytacji na dzień 3 września roku 1820 w Gielgudyszkach do wyprzedania tychże dóbr bądź ogółem bądź częściowo. Upraszam moich przyszłych nabywców, aby

nie wymagali odemnie przesłania onym wykazów intrat, bo takowe nader specjalnie i obszernie są ułożone i przepisane onychże zajmowałyby wiele czasu. Każdy chęć mający do nabycia zapewne będzie miał za potrzebę na miejscu rzeczywiście przekonać się, czego nabydź ma intencją. Jednak zaś gdyby kto chęć miał o kupno i wyprzedź wdać się ze mną w korespondencją, upraszam o frankowane listy. Tudzież nadmieniam, iż rzeczony cztery dobra znajdują się w najlepszym stanie i że opatrzone są w odpowiedzialne zabudowania mieszkalne i gospodarskie. W folwarku głównym Gielgudyszkach wystawiony jest dom zupełnie nowy z Souterainem murowany, podług nowszego gustu, obok którego założone są wielkie fruktowe i spacerowe ogrody, wespół z gustownym parkiem i oranżernią obejmującą znaczną ilość fruktów.

W Gielgudyszkach dnia 31 maja roku 1820. Teodor Baron Keudele.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grodz. Pttu Upit. w dacie poniżej zapisanego, i w tymże czasie pod pieczęcią urzędową stronnie wydany.

Roku 1820 miesiąca februaryi 18 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Upick. obecnie stawając niżej podpisany, proces na JWW. Kazimierę matkę Józefa syna Straszewiczów b. marszałkowej i marszałkowie Upick. zapisuje w następnej okoliczności: w roku przeszłym 1819 żalcy delator będąc pieczętarzem do kilku obligow, przez zeszłego JW. Józefa Straszewicza b. Podkom: Upick., mianowicie do dwóch W. Piotrowi Dowgiałłowi Sowieńskowi, i Strapczemu Pttu Upick. wydanych. Po kilkakrotnie do kammissyi śledztwiennej w majątności Kuciszkach exystującej, niewłaściwie był pociągnięty (co do tej kategorii żalujący delat. referuje się do manifestow roku 1819, w Grodzie Upick. przez jego zanieśionych). A że od rzetelności i sumiennego przekonania nie odstępuje i odstąpić nie myśli, przeto oświadcza, że żadnej ustronnej insynuacji słuchać nie ma postanowienia; że jest ustnie i oczewisto przez zeszłego Józefa Straszewicza b. Podkom. Upit. do tychże obligow W. Piotrowi Dowgiałłowi Sowieńskowi i Strapczemu Upick. wydanych proszonym pieczętarzem, to jest: do pierwszego na rubli srebr. 6,000 roku 1815; do drugiego na czer. zł. 8,000 roku 1816. Nakoniec w każdym miejscu i przyzwolitym do foro ubiqwinario Sądzie, jeżeli sprawiedliwość i prawo tego wyciągać będzie; juramentem wszystko stwierdzić naysolenniey deklaruje. Takowy proces ażeby nawet do powszechnej wiadomości doszedł, w Gazecie Kur. Lit. dla ogłoszenia umieścić żal. delat. postanowił, i ony własną podpisał ręką (w protokale podpisano) Michał Piler Porucz. woysk Pol. i Regent Sądow Granicz. Pttu Upick.

Zgodziłem z Protokulem potocznym Grodz. Pttu Upick. Regent. Franciszek Woytkiewicz.

Roku 1820 marca 7 dnia, że takowy proces może być przyjęty do Gazet Kur. Lit. poświadczam. Pisarz Grodz. Upick. Antoni Olechnowicz.

2 Stosownie do postanowienia dla Seminaryum Organistow i nauczycielow szkół parafialnych dnia 9 lipca 1819 roku Naywyżey potwierdzonego, utworzyć się ma toż Seminaryum przy Uniwersytecie Wileń. na koszcie funduszu Edukacyjnego, z początkiem roku szkolnego, to jest: od 1 września roku idącego 1820 na uczniów 20stu, którzy będą brali edukacją przez lat cztery z obowiązkiem odsluzenia lat sześciu w powinności

organisty i nauczyciela szkoły parafialnej. Uczniowie Seminarium, mając wszelkie opatrzenia co do odzienia, mieszkania, stołu, ściągi i wszelkich pomocy naukowych, uczyć się będą: A) Nauki Chrześcijańskiej, B) Nauki moralnej i powinności nauczyciela parafialnego i wiejskiego; C) Początków grammatyki polskiej i rosyjskiej; D) Czytania jedni po łacinie, a drudzy po sławiańsku. E) Arytmetyki i początków geometrii z zastosowaniem do miernictwa w praktyce, także do mechaniki, mianowicie narzędzi potrzebnych w gospodarstwie; F) Ogólnych wiadomości fizycznych; G) ogólnych wiadomości jakim sposobem zachować się w chorobach, mianowicie zarazliwych, i jakich środków używać do utrzymania zdrowia. H) Ogrodnictwa i wiadomości o wiejskim gospodarstwie. I) Rysowanie planów i prostych gospodarskich budowli. K) Sztuki dobrego pisania. L) Śpiewu kościelnego i grania na organach; M) Obrządków kościoła jedni rzymskiego, a drudzy greko-unitskiego; N) Porządku uczenia w szkole parafialnej i wiejskiej, podług metody Lankastra. Do takowego seminarium przyjmowani będą synowie rodziców wszelkiego stanu, obrządku łacińskiego i greko-unitskiego; szczególnie zaś tych rodzajów, którzy są w posłudze kościelnej, jako to: organistów, zakrystyanów i innych sług kościelnych, i od niemają byćż wieku młodszego nad lat 16 ani starszego nad lat 18 skończonych, zdrowia dobrego bez żadnej ułomności, i którzy ospę odbyli naturalną, lub wakcynowaną, zre powinni umieć czytać dobrze po polsku i początki pisania, oraz cztery pierwsze działania arytmetyczne, 3cie powinni mieć dobry głos i ucho do śpiewu, 4ty powinni mieć metrykę chrztu, świadectwo plebana o dobrem sprawowaniu się swoim, świadectwo urzędowe, że szlachcic jeżeli nim jest, lub świadectwo także urzędowe gdzie wpisany w skazki, jako to: kościelne, mieyskie, włościańskie, za wolnego lub inwentarzewego; jeżeli wpisany do skazki mieyskiej lub włościańskiej, powinien mieć pozwolenie od miasta lub właściciela włości, poświęcenia się powołaniu organisty i nauczyciela szkoły parafialnej; 5te Życzący byćż umieszczonym w szkole organistów, ma przybyć do Wilna na 10 września roku idącego 1820, i stawić się u Rektora z wyżej pomienionemi świadectwami, od którego odeślani będą na examen. 6te Przybywający uczeń do Seminarium organistów, na pierwszy raz mieć powinien: koszul cztery, gatek dwie, spodnie z sukna domowego jedne, kapotę sukna domowego dobrze zrobioną jedną, czapkę sukna granatowego z daszkiem, chustek kolorowych na szyję dwie, do nosa płociennych dwie, kamizelkę płocienkową jedną, bótów nowych parę jedną, wór na siennik, poduszki dwie z nawleczkami, prześcieradeł dwa, kołdrę sukna domowego jedną, ręcznik jeden, grzebień jeden, szleyki do spodni jedne. 7me Do takowego Seminarium oprócz dwódziestu funduszowych uczniów, mogą przysyłać obywatele i duchowni uczniowie, którzy równie z funduszowemi będą mieli mieszkanie, odzienie, stół i naukę za opłatą roczną z góry rubli sr. dziewięćdziesiąt dwa kop. dwadzieścia sześć i pół.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

3 Michał Romer Marszałek guberski wileński i kawaler, Jan Woyniłowicz Podkomorzy Słucki, superarbitrowie, Michał Abramowicz Graniczny No-

wogródzki, Jan Wysocki Ziemiński Brzeski Sedziowie, Jan Tuhanowski terazniejszy, Benedykt Hasciski, Franciszek Wereszczaka byli, Ziemiński, Tadeusz Czeczot terazniejszy Graniczny Nowogr. Prezydenci arbitrowie.

Oznajmujemy tym naszym cztero-niedzielnym obwieszczeniem JW. Alexandrowi Hrabi Chodkiewiczowi Jeneralowi wojsk polskich i kawalerowi JWW. i WW. Józefowi Hrabi Chodkiewiczowi Starościcowi Zmójdzkemu, i jego opiekunom Piotrowi Graffowi Potockiemu Staroście Szczyrzeckiemu, Karolowi Prozorowi obożnemu litewskiemu, i Antoniemu Sylwestrowiczowi Prezydentowi Graniczn. gubernii Grodzień. Tudzież Mateuszowi Podkomorzemu Nowogrodz. Janowi Kapitanowi wojsk polskich Markiewiczowi, Konstantemu Półkownikowi wojsk polskich i kawalerowi, Franciszkowi Chorążemu b. Nowogródz, Rajeckim, Józefowi Szwykowskiemu radcy stanu, Tadeuszowi Hascickiemu b. Prezyd. Ziemi. Nowogródz., Janowi Rajeckiemu Sędziemu Granicz. Nowogrodz., Franciszkowi Borzobohatemu Sędz. Ziemi. Nowogr., Ludwikowi Bernatowiczowi Rejentowi Granicz. Nowogr., Nikodemowi Bace. Angieli Stankiewiczowej, Mikołajowi Magnuszewskiemu, Tadeuszowi Rudzińskiemu, Franciszkowi Rożańskiemu, Salomei z Wodzińskich Kosińskiej, Adamowi Wendorffowi, Tomaszowi Suszczewiczowi, Joachimowi Deszynie sukcesorom ś. p. Onufrego Markiewicz, Antonie Krzywobłockiej i jej potomstwu, Janowi Olendzkiemu, Augustynowi Łukaszewiczowi, Petronelli matce i Ignacemu synowi Zaborskim, Ignacemu Hascickiemu, Wincentemu Bulhakowi, Pawłowi Bielawskiemu, Karolowi Lipińskiemu, Alexandrowi Jodce, XX. Bernardynom Nieswiskim, Dominikanom i Dominikankom Nowogródz., Karolowi Piotrowskiemu oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom, JW. Alexandra Hrabi Chodkiewicza do dokumentu kompromissarskiego podpisanym i niepodpisanym, iż my urzędnicy w komplecie z superarbitra i dwóch od stron zapisanych arbitrow na skutek dokumentu, kompromis stanowiącego w roku 1819 maja 5 ostatecznie nastędo i tegoż czasu w Ziemi. Nowogr. przyznanego dóbr Turca w powiecie Nowogr. leżących, na dniu 18 czerwca terazn. 1820 roku zjachawszy, czynność Sądu kompromissarskiego ku usatysfacyjonowaniu wierzycieli JW. Alexandra Chodkiewicza w gubernii Wileńskiej i Grodzień. mieszkających, względnie podziału dóbr Turca i Solecznik niechybnie rozpoczniemy, o którym terminie tak samego dłużnika, jako też kredytorów guberniów Wileńsk. i Grodzieńsk. zawiadamiając, kopie niniejszego obwieszczenia, jedno na dobrach Turcu, drugie na majątku Solecznikach podać i w aktach przyzwoitych zebrać zalecamy, a dalszych wszystkich wierzycieli, nie podpisanych do dokumentu kompromissarskiego, satysfakcją zaś z dóbr litewskich wzięść mogących do przybycia na tenże termin i dopełnienia akceptacji postanowionego kompromissu i przedtym sporządzoney 1818 roku maja 13 dnia konwencyi Grodzieńskiej wzywamy. Dat 1820 roku miesiąca maja dnia.

Roku 1820 miesiąca maja 22 dnia. Woźny niżej wyrażony zeznaje, iż dwie kopie niniejszego obwieszczenia od urzędników w górze wyrażonych, Sąd kompromissarski w dobrach Turcu exekwować mających, jedną po JW. Alexandra Hrabię Chodkiewicza Jenerala wojsk polskich, jako debitora, drugą zaś po JWW. i WW. Józefa Hrabię Chodkiewicza Starościca Zmójdz. i jego opiekunów, Piotra Graffa Potockiego Starosty Szczyrzeckiego, Karola Prozora obożnego litewskiego, i Antoniego Sylwestrowicza Prezyd. Graniczn. gubernii Grodz. tudzież Mateusza Podkom. Nowogr., Jana kapitana wojsk polskich Markiewiczów, Konstantego półkownika wojsk polskich i kawalera, Franciszka chorążego Nowogr. Rajeckich, Józefa Szwykowskiego radcy stanu, Tadeusza Hascickiego Prezyd. b. Ziemi. Nowogr., Jana Rajeckiego Sędz. Granicz. Nowogr., Franciszka Borzobohatego Sędz. Ziemi. Nowogr., Ludwika Bernatowicza Rejenta Granicz-

Nowogr., Nikodema Bake, Angielę Stankiewiczową, Mikołaja Magnuszewskiego, Tadeusza Rudzińskiego, Franciszka Rożańskiego, Salomeę z Wodzińskich Kosińską, Adama Wendorffa, Tomasza Suszczewicza, Joachima Deszyny sukcesorów s. p. Onufrego Markiewicza, Antoninę Krzywoblockę i jej potomstwa, Jana Olendzkiego, Augustyna Łukaszewicza, Petronellę matkę i Ignacego syna Zaborskich, Ignacego Haciskiego, Wincentego Bułhaka, Pawła Bielawskiego, Karola Lapińskiego, Alexandra Jodkę, XX. Bernardynów Nieświzkich, Dominikanów i Dominikanek Nowogrodz., Karola Piotrowskiego oraz dalszych wszystkich kredytorów i pretensorów JW. Alexandra Chodkiewicza do dokumentu kompromissarskiego, podpisanych i niepodpisanych. Obie zaś oczewisto w majątności Solecznikach podałem i o nastąpić mającym sądzie kompromissarskim w roku terażn. 1820 miesiąca czerwca 18 dnia in fundo Turcu zawiadomiłem.

Piotr Poczepowicz Wóz. Pttu Wileńsk.

Roku 1820 maja 22 dnia. Przed aktami Ziemijskimi Pttu Wileńsk. stawając osobliście Wózny Pttu Wileńsk. Piotr Poczepowicz takową relacją podanego obwieszczenia zeznał, i z onego w protokule własnoręcznie rozpiął się.

Przyjąłem Jan Zienkowicz. W. Z. R.

Ze w druku przy gazecie takowe obwieszczenie zamieszczone bydź może poświadczam Przewyższony Ziemijski Wileńsk. Urban Jazdowski.

3 W roku terażniejszym 1820 mca maja dnia 7 datowanem et eorundem przed aktami miasta guberskiego Wilna przyznanem prawem od WJP. Barbary z Pet. Łyczyców Nagrodzkiej Rotmistrzowej woysk rossyjskich, niżej podpisany trzy place konsensowe na jurydyce XX. Dominikanów Wileń. s. Duchu nad rzeką Wilią wyżej zielonego mostu i Piromontu położone i na nich budynek mieszkalny zupełnie stary z szopką nabył, ktoby więc do WJP. Rotmistrzowej Nagrodzkiej miał jakakolwiek pretensją, raczy o tём zawiadomić nabywcę, gdyż w przeciwnem zdarzeniu summa rubli srebrnych 150 pro evictione zostawiona w terminie zamierzonym WJPani Rotmistrzowej Nagrodzkiej opłaconą zostanie, a wtenczas pretensorowie, jeśli by jacy znaleźli się, już do nabywcy żadnego stosunku czynić nie będą mogli.

August Baćcu Sow. Koll. Prof. J. U. W. i kaw.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu sądownego Ziemijskiego Pttu Upitskiego w dacie poniższej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziemijską tegoż powiatu wydany.

Roku 1820 miesiąca maja 12 dnia na sądzie Ziemijskim powiatu Upitskiego stawający adwokat WJPan Antoni Rutkowski zaniósł oświadczenie takie: oświadczenie w imieniu niżej podpisanego, i braci moich Michała Sędziego Granicz. Upit. Szymona assessora b. Upit. i Alexandra Kordzikowskich czyni się z następnego wydarzenia: majątek Rady w powiecie Upitskim położony, przed rokiem 1810 należał do dziedzictwa wspólnego oświadczaćcych się i brata ich teraz nieżyjącego Józefa assessora Sądu Głównego 2go departamentu, ten gdy przewyższające schedę swoją zaciągnął długi, bracia oświadczaćcy się one kredytorom opłacili. Z tej pobudki ledwo w roku 1811 septembra 4 dnia na nich zapisem wieczysto zrzecznym takowej schedy, jako nad wartość zapłaconey odstąpił; w późniejszym czasie z powodu posiadania przez brata naszego Józefa skarbowego majątku Szeszol urosła pretensya skarbowa skutkiem daney poręki, która z przywiązania braterskiego pochodziła, oświadczaćcy się bracia tę należność z intrat majątku Rad znoszą. Te okoliczności wyswiecają sprawiedliwy ich do

funduszu brata, jeśli by gdziekolwiek mógł znaleźć się, pretensyi stosunek, ogłasza się więc tём wiadomieniem Nayprzód: że zeszy Józef Kordzikowski przed laty dziesięć wybraniem przewyższającej wartości uczestnictwo do majątku Rad stracił i to pomienionym dokumentem zjasił. Powtórę iż wszelki jego jeśli by gdziekolwiek znalazł się fundusz, na zaspokojenie skarbowey należności i pretensyi oświadczaćcych się braci obróconym bydź powinien. Ztąd chociaż ustronne stosunki niesą objawionemi; jednak niżej podpisany w imieniu swym i dalszego rodzeństwa ostrzega publiczność, aby powodem wykrytych okoliczności nikt w żadne o własność Józefa Kordzikowskiego assessora układy, niewchodził, i żeby każdy sprawiedliwością interesu powodowany wszelki fundusz jego mogący się znaleźć oświadczaćcym się objawić raczył. Takowe oświadczenie podpisuję. W protokule podpisano Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziem. Upit.

Correxi Maciey Pażkiewicz Ziem. P. Upit. R.

To oświadczenie może być przez gazetę ogłoszone, świadczę Adam Jasiński Pisarz Z. Upit.

2 Sąd Ziem. Pttu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszygo Mikołaja Kościalkowskiego Marsz., z jego wierzyicielami, po zaskutecznienu aktów inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadło, oraz po spełnieniu urzędowey inwentacyi konkursowego majątku, a takż sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez ninieyszą awizacyą interesowane w tej sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wziąć przedsięwzie, żeby więc tak kredytorowie zeszygo Mikołaja Kościalkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyow, a poslední pod obawą wskazania na ich in contumaciam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tём Sądzie z dowodami swych stosunkow sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Dzieło się na sessyi sądowney w Wilkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sęd. Ziem. Pttu Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Pttu Wilkom.

Regent Jan Jachimowicz.

1. Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca w interessie JW. Hrabi Michała Tyszkiewicza szlachcie Piotr Skinder z będącym przy nim służącym Franciszkiem Łapo na miesiąc 5.

2 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiej gubernii Pttu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompieli w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryełem Sobanskim, Gasprém Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

2. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Tureckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmóyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesiąc 11.